

Japonia wprowadza iwermektynę jako lek na COVID-19

30 sierpnia 2021

Dyrektor Tokijskiego Towarzystwa Medycznego (Tokyo's Medical Association) podczas ważnej i transmitowanej na żywo konferencji prasowej w dniu 26 sierpnia br., ogłosił o rekomendacji leczenia przypadków „COVID-19” iwermektyną, apelując aby wszyscy lekarze w Japonii zaczęli leczenie tych przypadków, również tym lekiem.

Iwermektyna (Ivermectin) w wielu solidnie udokumentowanych badaniach naukowych okazała się lekarstwem niezwykle skutecznym w leczeniu chorych, których testy PCR uznały za „zakażonych wirusem SARS-CoV-2” (choć w praktyce mogą to być różnego rodzaju choroby dróg oddechowych).

Iwermektyna stosowana jest szeroko na całym świecie i stosowana od kilkadziesiąt lat okazała się niezwykle bezpiecznym lekiem. Pierwotnie służy jako lek przeciwpasożytniczy, lecz jako tzw. lek innego zastosowania (repurposed drug), Iwermektyna w odpowiednich dawkach i zestawach okazała się bardzo skuteczna w leczeniu chorych podczas tzw. pandemii.

Szef japońskiego Towarzystwa Medycznego, Haruo Ozaki na konferencji prasowej wskazał m.in. przykłady z Afryki, gdzie iwermektyna w wielu krajach stosowana jest powszechnie w leczeniu np. grypy. „Kraje afrykańskie, które udostępniają iwermektynę [a często wręcz rozdają ją – red.] mają wskaźnik 29,3 zgonów na 100 tysięcy, a te które nie leczą iwermektyną: 950,6 zgonów na 100 tysięcy” – mówił Ozaki.

Od początku tzw. pandemii lekarze szybko zauważyli wielkie możliwości zastosowania leków innego zastosowania w leczeniu chorych „na Covid”, w tym iwermektyny (w Polsce takim lekiem, tak samo hamowanym jest amantadyna). Jednak pozamedyczne i

czysto polityczne decyzje amerykańskiego Instytutu Zdrowia (NIH) oraz NIAID, kierowanego przez „naczelnego lekarza” Anthony’ego Fauci, wstrzymały rekomendacje zastosowania iwermektyny, co doprowadziło wręcz do zakazu jej użycia w procedurach medycznych, tak szpitalnych, ambulatoryjnych, jak i domowych.

Decyzja ta, wydana została w interesie firm farmaceutycznych i kosztowała życie kilkuset tysięcy Amerykanów, a celem jej było wytworzenie sytuacji polityczno-epidemiologiczno-prawnej, w której agencja rządowa CDC mogła wydać autoryzację warunkową (Emergency Use Authorization – EUA) dla tzw. szczepionek przeciwko COVID-19. Jednym z koniecznych warunków wydania autoryzacji EUA (rozszerzonej tydzień temu na tzw. pełną autoryzację), był brak innego rodzaju sposobów leczenia „COVID-19” w czasie tzw. pandemii

Funkcjonujący w praktyce zakaz leczenia chorych na choroby dróg oddechowych (do których zaliczono osoby mające pozytywny test PCR „na Covid”), pociągnął za sobą być może miliony ofiar na całym świecie, bowiem zamiast leczyć pacjentów szeroko dostępnym, bezpiecznym, skutecznym i tanim lekiem – a takim jest Iwermektyna oraz inne podobne leki – zastosowano procedury szpitalne, z lekiem o nazwie Remdesivir (oraz respiratory płucne, również przyczyniające się do śmierci).

Remdesivir, zaaprobowany przez FDA – wbrew rekomendacjom WHO – był jedną z głównych przyczyn obrzęku płuc chorych leczonych „na COVID-19”, jest bowiem niezwykle niebezpiecznym lekarstwem, którego badania wstępne doprowadzające do jego autoryzacji, są zbrodniczym, kryminalnym działaniem fałszowania danych przez producenta i finansowanych przez firmy farmaceutyczne „badań naukowych”. Nawet w tych badaniach – prowadzonych jedynie przez samego producenta Remdesivir (Gilead Sciences) – stwierdzono w badanej grupie zaledwie 53 pacjentów, aż u 23% chorych, którym podano „lek”, silne skutki uboczne, włącznie z niewydolnością narządową (co w języku laika oznacza w praktyce wyłączenie co najmniej dwóch głównych

narządów i śmierć). Pomimo tych wyników, FDA zatwierdziła ten „lek” do stosowania w „leczeniu chorych na COVID-19”. Wprowadzenie Remdesiviru – zamiast iwermektyny – do arsenału „leków” podczas tzw. pandemii, można uważać za przestępcze działanie z premedytacją celem zwiększenia liczby ofiar śmiertelnych.

Patrząc z perspektywy czasu, agencje rządowe (w USA, a później w innych krajach kopiujących bez żadnej refleksji czy weryfikacji amerykańskie „standardy”), we współpracy z kluczowymi organizacjami medycznymi – będącymi skorumpowanymi przez firmy farmaceutyczne aparatami wpływającymi na środowiska lekarskie – doprowadziły do CELOWEGO zlikwidowania możliwości leczenia chorych CELEM podwyższenia liczby ofiar oraz CELEM zlikwidowania konkurencji dla wprowadzenia tzw. szczepionek, mających być jedynym „skutecznym i bezpiecznym” sposobem leczenia „COVID-19”.

Ostatnia decyzja Tokijskiego Towarzystwa Medycznego ogłoszona przez Haruo Ozaki, rekomendująca iwermektynę do powszechnego zastosowania w całej Japonii jest przykładem nie tylko otrzeźwienia środowiska medycznego, ale i kontestacją wobec skompromitowanych amerykańskich agencji medycznych.

Opracowanie i źródło: Bibula.com